

(Il Romanista - C.Zuchelli) - Luis Enrique zaczyna od Roma-Udinese. Zaczyna od pary środkowych obrońców, która wyszła na boisku przeciwko Friulanom czyli De Rossiego i Kjaera.

Na wczorajszym treningu, po dwóch i pół dniach odpoczynku, trener próbował tych, którzy mogą (powinni) zagrać na środku obrony na Juventus Stadium. Stąd, nie będzie żadnego powrotu Heinze, przynajmniej według informacji nadchodzących z Trigorii. Luis Enrique jest przekonany, że De Rossi może dać w tym momencie większe gwarancje od Argentyńczyka i tak jak w pierwszym meczu drużyn, wierzy w jego charyzmę, która może być kluczowa przeciwko Bianconerom. Wybór Luisa Enrique wiąże się również z bogactwem, które ma w środku pola. Gago, Pjanic, Marquinho, Greco, Simplicio i Perrotta - dodatkowo ewentualnie Viviani - wszyscy są do dyspozycji, stąd może sobie pozwolić na ustawienie De Rossiego nieco niżej. W tym momencie Gago przed obroną i Pjanic z Marquinho jako boczni w środku pola są podstawowymi graczami i ten ostatni również na wczorajszym treningu pokazał, że jest w świetnej formie. Od bogactwa w środku pola do bogactwa w ataku. Wraz z powrotem Boriniego, trójka walczy o trzy miejsca w składzie. Będzie naprawdę trudnym zdecydować, kogo umieścić z boku. Totti to Totti. Wystarczy tylko to, nie licząc, że przeciwko Udinese, Il Capitano był jednym z najlepszych na boisku, nie tylko dzięki bramce strzelonej na 2-1.

Dalej jest Osvaldo, jeden z tych, który również zagrał świetne zawody przeciwko Udinese: jego Luis Enrique nigdy nie odstawił na bok i jest trudnym, w zasadzie niemożliwym, żeby zrobić to w najtrudniejszym meczu sezonu, na boisku, na którym nikt nie wygrał przeciwko pierwszej drużynie tabeli. Liczy się technika, taktyka, ale również bardzo atrybuty gracza. Także z tego powodu, Borini ma przewagę nad Bojanem i Lamelą w walce o trzecią koszulkę. Napastnik doznał kontuzji przeciwko Milanowi, był do dyspozycji już na Fiorentinę, jednak wstrzymanie rozgrywek, uniemożliwiło mu powrót, a nawet pozwoliło na przejście większej liczby treningów. Nie może się doczekać na powrót od pierwszej minuty, jego zdolność do biegania, gotowość do poświęceń mogą być decydującymi elementami na Juventus Stadium. Są mniejsze szanse, że wskazany zostanie Bojan czy Lamela. Tym, który będzie grał w przyszłym sezonie jest z kolei Nicolas Burdisso: wrócił z wakacji w Argentynie, wznowił prace na boisku, przyspieszając rytm i marząc, być może, o kilku minutach w ostatniej kolejce tego sezonu.

Autor: abruzzi